

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

z urzędowymi ogłoszeniami władz.

Wydawca: Franciszek Sowiński.

Niemiecka łódź podwodna zatopiła angielski lotniskowiec

Deutsches U-Boot versenkt englischen Flugzeugträger

Prezydent Mościcki i Rząd Polski uciekli do Rumunii

Bukareszt, 19 września.

W niedzielę o godz. 19,30 według czasu wschodnioeuropejskiego Prezydent Mościcki wraz z członkami rządu, którzy w Polsce jeszcze przebywali, opuścili pograniczną miejscowość Kutry i przez most na Czeremoszu zbiegli na terytorium Rumunii do położonej na prawym brzegu Czeremoszu, pogranicznej osady rumuńskiej Wisznica.

Jak brzmi nota sowiecka

Moskwa, 17 września 1939.

Nota rządu sowieckiego w sprawie wkroczenia wojsk rosyjskich do Polski w jednobrzmiących egzemplarzach doręczona została przedstawicielom wszystkich misji zagranicznych w Moskwie. W niedzielę rano wreczono tekst tego do kmentali ambasadorowi niemieckiemu w Moskwie.

Nota ma następujące brzmienie:

„Panie Ambasadorze! Polsko - niemiecka wojna udowodniła nietrwałość państwa polskiego. W ciągu 10-dniowych działań wojennych Polska straciła swoje okręgi przemysłowe i ośrodki kulturalne. Warszawa jako stolica państwa już nie istnieje. Rząd polski rozbitny nie daje żadnego znaku życia o sobie. Oznacza to że państwo i rząd polski samo przez się przestały istnieć. W tych warunkach przestały obowiązywać zawarte między Rosją Sowiecką a Polską umowy. Wypadki i położenie wytworzone stały się groźbą dla Rosji Sow. Rosja Sow., która dotychczas była neutralna, wobec tego rodzaju biegu wydarzeń nadal nie może pozostać neutralna.

Rząd sowiecki nie może pozostać obojętny wobec pozostawionych na łaskę losu Ukrainiów i Białorusinów, zamieszkujących terytorium Polski.

W obliczu tego położenia Rząd sowiecki wydał rozkaz naczelnemu dowódcy Czerwonej Armii przekroczenia granic Polski celem zabezpieczenia życia i mienia ludności zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi.

Jednocześnie Rząd sowiecki zamierza wprowadzić wszystkie zarządzenia które wyprowadzą nieszczęśliwy naród z odnośnej wojny, spowodowanej przez nieodpowiedzialny rząd i stworzenie możliwości spokojnego życia dla narodu polskiego.

Proszę przyjąć Panie Ambasadorze zapewnienie itd.”

W piśmie komisarza Mołotowa załączonym do powyższej noty Rosja Sow. stwierdza, że postanowienia o swej neutralności przestrzegać będzie w stosunku do wszystkich pozostałych państw.

Dziś w numerze początek powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza p. t. ZŁOTA MASKA

Czwarta część armii polskiej osaczona

Berlin, 18. września.

Naczelne Dowództwo Armii Niemieckiej komunikuje:

Wojna w Polsce dobiega końca.

Po całkowitym otoczeniu Lwowa i zajęciu Lublina, część wschodnich sił niemieckich znajduje się na linii Lwów — Włodzimierz Wol. — Brześć n. B. — Białystok, obejmując w ten sposób większą część Polski. Poza frontem tułają się resztki rozbitej armii polskiej. Najsilniejsza z tych grup otoczono wojska polskiego, stanowiąca około jednej czwartej całej armii, znajduje się na południowy zachód od Wyszogrodu między Wisłą i Bzurą, stoczona na wąskiej przestrzeni, a wczoraj poszła w rozsypek.

Z oblężonej Warszawy 17-go września droga radiowa nadeszła do Naczelnego Dowództwa Armii Niemieckiej

prośba o przyjęcie polskiego parlamentarzysty. Naczelne Dowództwo wyraziło swą zgodę w tej sprawie. W dniu 17 września do północy parlamentarzysta polski do oddziałów niemieckich nie przybył.

Samoloty niemieckie atakowały otoczone na południowy zachód od Wyszogrodu oddziały wojska polskiego. Polskie siły lotnicze na całym froncie nie pokazały się.

Niemieckie eskadry na wschodzie wypełniły całkowicie powierzone im zadanie. Liczne oddziały broni powietrznej i artylerii przeciwlotniczej przygotowane są do działań.

Na Zachodzie nie było godnych uwagi działań wojennych. W rejonie Saarbrücken niemiecki samolot myśliwski strącił samolot francuski. W dniu 17 września nalotów lotniczych na terytorium niemieckie nie było.

Sukces niemieckich łodzi podwodnych

Niemiecka łódź podwodna zatrzymała angielski statek handlowy, celem skontrolowania jego ładunku. Dwa angielskie samoloty, które usiłowały przeskoczyć niemieckiej łodzi w przeprowadzeniu kontroli zostały przez niemiecką łódź podwodną zestrzelone.

W Anglii przekonano się naocznie, jak wygląda blokada, w której pokładano wielkie nadzieje.

Erfolgreiche Arbeit deutscher U-Boote

Einem deutschen U-Boot gelang es, den britischen grossen Kreuzer „Courageous“, der in letzter Zeit zu einem Flugzeug-Mutterschiff fuer 150 Flugzeuge umgebaut worden war, zu versenken. Der Besatzung war zuvor Gelegenheit gegeben worden, das Schiff in Rettungsbooten zu verlassen. Sämtliche Mannschaften und Offiziere erreichten wohlbehalten das Festland.

Niemiecka łódź podwodna zestrzeliła 2 angielskie samoloty

Niemiecka łódź podwodna stoperdowała olbrzymi krążownik angielski „Courageous“, na którego pokładzie mogło znaleźć pomieszczenie 150 samolotów. Załodze umożliwiono ratunek zapomocą łodzi ratunkowych. Wszyscy marynarze i oficerowie szczęśliwie dobili do brzegu.

Deutsches U-Boot schießt zwei englische Flieger ab

Ein englisches Handelsschiff wurde von einem deutschen U-Boot angehalten, um laut Preisenerdnung auf seine Ladung kontrolliert zu werden. Zwei englische Flugzeuge, die das U-Boot angreifen wollten, wurden von dem deutschen U-Boot abgeschossen. In England wird man wohl bald erkennen, wie es um die Aussichten der mit so grossen Hoffnungen gestarteten Blockade bestellt ist.

Nowy komunikat wojskowy Lwów wezwany do poddania się

Berlin, dn. 19 września.

Naczelne Dowództwo Armii Niemieckiej komunikuje:

Rozbiecie i kapitulacja rozproszonych i otoczonych resztek wojska polskiego postępuje szybko naprzód. Bitwa nad Bzurą jest ukończona. Armia niemiecka wzięła 50 tysięcy jeńców i nieobliczoną zdobycz w materiale wojennym. Ostateczny rezultat tego sukcesu armii niemieckiej nie da się nawet w przybliżeniu określić.

Mała polska grupa operacyjna została na północno zachód od Lwowa rozbita i 10 tysięcy żołnierzy polskich dostało się do niewoli. Lwów wezwany, został do poddania się.

W Warszawie wobec tego, że zapowiedziany polski parlamentarzysta nie zjawił się, rozpoczęto działania wojenne. Obrona miasta przez Polskę prowadzona jest bez oglądania się na ludność cywilną, liczącą ponad milion ludzi.

Samoloty wykonywały tylko pojedyncze naloty. W większości udział ich na froncie wschodnim nie był potrzebny.

Der neue Heeresbericht Lemberg zur Übergabe aufgefordert

Berlin, 19. September.

Das Oberkommando der Wehrmacht gibt bekannt:

Die Auflösung und Kapitulation der versprenten oder eingeschlossenen Reste des polnischen Heeres schreitet rasch vorwärts. Die Schlacht an der Bzura ist zu Ende. Bisher wurden 50.000 Gefangene und eine unübersehbare Beute eingebracht. Das endgültige Ergebnis lässt sich noch nicht annähernd bestimmen.

Eine kleinere polnische Kampfgruppe wurde nordwestlich Lemberg vernichtet und dabei 10.000 Gefangene gemacht. Lemberg wurde zur Übergabe aufgefordert. Vor Warschau hat nach Ausbleiben des polnischen Parlamentärs die Kampfätigkeit wieder begonnen. Die Stadt wird von den Polen ohne Rücksicht auf die Bevölkerung, die über 1 Million Menschen beträgt, verteidigt.

Die Luftwaffe hat gestern nur noch einzelne Angriffsflüge durchgeführt. Im uebrigen war der Einsatz an der Ostfront nicht mehr nötig.

Co pisze Moskwa

Na czele wiadomości zagranicznych w prasie moskiewskiej znajduje się wiadomość o szybkim marszu wojsk niemieckich w Polsce, który obecnie ma bezpośrednie znaczenie dla Rosji. Zajęcie cytadeli w Brześciu i upadek Kutna są wielkim sukcesem armii niemieckiej.

OSTATNI AKT POLSKIEGO DRAMATU.

Oslo, dn. 18 września.

Dzienniki fińskie omawiają szczegółowo wyniki wojny polsko-niemieckiej stwierdzają zgodnie, że jesteśmy świadkami ostatniego aktu polskiego dramatu. Upadek Polski jest już faktem niewątpliwym.



Dowody niemieckiej rycarskości i szczerzej uprzejmości.

Tak obchodzą się żołnierze niemieccy z polskimi ujeńnikami i dzielą się z nimi jedzeniem. W szczególności nasze polskie dzieci zaprzyjaźniają się bardzo szybko z naszymi żołnierzami. Tak pojawiają się sceny, które dowodzą o złośliwym i kłamliwym nastawieniu propagandy, zagranicznej.

Minister Beck grabarz Polski

Wojna została zakończona. Armia niemiecka szybkim pochodem objęła w swe posiadanie olbrzymi, bo 2/3 powierzchni liczący, obszar Polski. Zwycięski marsz wojsk niemieckich, które całkowicie zniszczyły waleczną bez powodzenia oddziały polskie, zakończony został zdobyciem Warszawy. Rząd polski w obliczu tej sytuacji uciekł do Rumunii, a Rosja Sowiecka wobec bezspornego faktu upadku Państwa Polskiego zmuszona była do ochrony życia i mienia Białorusinów i Ukraińców, zamieszkujących wschodnią część Polski, wysłała na te terytoria oddziały swych wojsk.

Dla każdego, kto przywykł patrzeć na rzeczywistość bez złudnych mirażów, fakt ostatecznego upadku Polski jest niewątpliwy i jasny. Państwo Polskie przez nieodpowiedzialną i obcym interesom zaprzędaną politykę zniknęło z karty Europy. Rząd z ministrem Beckiem na czele, niewolniczo spełniającym polecenia angielskich macherów politycznych po kilkumiesięcznej akcji prasowej i radiowej, pełnej oszczerstw, kłamliwych inwektyw i oskarżeń pod adresem Rzeszy Niemieckiej, w haniebny sposób oszukał własny naród, rzucając go w odmęt wojny. Kiedy nadeszła godzina przegranej wojny, minister Beck, pozostawiając własnemu

losowi biedny i bezprzykładnie zawieszony naród, sam bezpiecznie umknął za granicę. Za zbrodnie oszustwa wobec własnego narodu, za ten nie mający precedensu w dziejach czyna, minister Beck odpowie wobec historii, która wyda drugoczący wyrok potępienia.

Potężne Narodowo - Socjalistyczne Niemcy Adolfa Hitlera stwierdzają wobec całego świata swoją niepokonaną moc i siłę. Rzesza Niemiecka, świadoma swej wielkiej roli wśród ludów świata, przeciwstawiła się zdecydowanie rozpalanej przez Francję i Anglię, za pośrednictwem rządu warszawskiego, burzy wojennej. Zbrodniczy podpalacz świata wciągnął broń do ręki oszukiwanemu i podżegnanemu do wojny narodowi polskiemu usłowił w ten sposób wyciągnąć korzyści wyłącznie dla siebie. Usiłowania te zakończyły się klęską, która zdemaskowała wobec całego świata perfidną i haniebną robotę. Niemcy uchronili naród polski od katastrofy, działając szybko i sprawnie. Zbrodnia rządu warszawskiego, zdrada własnego narodu, pozostawione własnemu losowi jest zbyt wielka, ażeby można było określić jej wagę.

Unosząc bezpiecznie z kraju swoje głowy: minister Beck i członkowie rządu warszawskiego mają w swym sumieniu winę upadku Polski, uciekając z piętnem zdrady na czoło, ściągając przekleństwem własnego narodu.

Z miasta i okolicy

— Z niedzieli.

Dzień niedzielny upłynął w Częstochowie pod znakiem pięknej choć już niestety jesiennej pogody. Żółknące liście drzew przypominają nam o zbliżającym się powoli zimowym śnie natury.

Ostatnie dni ciepła — chociaż trzeba się spodziewać że pogoda utrzyma się w dalszym ciągu — skwapliwie wykorzystują wszyscy na spacer. Ulice miasta, aleje i parki wypełniły się wczoraj publicznością niezwykle liczną. W kościołach na nabożeństwach udział wiernych był tłumny i nastroj panujący wszędzie był pełen spokoju i powagi.

W godzinach popołudniowych niebawem frekwencja cieszyć się wyświetlanem w kinie „Luna” filmy, stanowiące dla każdego — bo wstęp jest bezpłatny — miłą atrakcją w dniu świątecznym.

Przykładne ukaranie kupca za lichwę.

Pan Nacelnik Administracji Cywilnej zarządził zamknięcie sklepu kupca p. Romana Trawińskiego z Częstochowy, ulica Śląska 25, ponieważ p. Trawiński w dniu 12. września 1939 r. żądał za swój towar nadzwyczajnie wysokie ceny.

Poza tym został on skazany na mocy wyroku Sądu Specjalnego w Częstochowie z dnia 15. września 1939 r. na 2 lata więzienia i 500.— marek Rzeszy grzywny.

Przestrzega się przed pobieraniem wygórowanych cen.

— Nasz odcinek powieściowy.

W numerze dzisiejszym „Gońca” rozpoczęliśmy druk powieści Tadeusza Dołęgi - Mostowicza p. t. „Złota maska”. Interesująca powieść znanego i popularnego autora „Profesora Wilczura” stanowić będzie bezwzględnie miłą i pożyteczną lekturę dla naszych Czytelników.

Praca musi być naszym celem.

Zmienione warunki życia wymagają od każdego z nas przystosowania się do wytworzonego stanu rzeczy. Błyskawiczna wojna w rezultacie której wojska niemieckie zajęły 2/3 obszaru Polski uaoznacznie niewątpliwie każdemu olbrzymią potęgę militarną armii niemieckiej i jej kolosalne możliwości.

Skoro jednak na naszym terenie działania wojenne umilkły, stwierdziliśmy z radością, że bez zwłoki po błyskawicznie przeprowadzonych operacjach wojskowych z nie mniejszą szybkością podjęta została praca nad zorganizowaniem zabamowanego życia gospodarczego i wysiłek zmierzający do nadania wszelkiej pracy właściwego kierunku.

Nie ulega dziś najmniejszej nawet

wątpliwości, że po kolosalnym wstrząsie wywołanym wojną, dzięki sprzyjstwej organizacji władz powróciliśmy do normalnych zajęć w rekordowo krótkim czasie, a okres niepokojów opłaciliśmy minimalnymi stratami.

Trzeba teraz w obliczu zadań, które na nas czekają zdać sobie sprawę z tego, że organizacja nowych warunków życia spotkać się musi z naszej strony z czynnym i pełnym dobrej woli współdziałaniem. Jeśli udało nam się odzyskać możliwość normalnej pracy tak szybko to plynie stąd nauka o konieczności wyzyskania tego dogodnego położenia i wypełnienia go pracą, całym wysiłkiem mózgu i rąk prowadzoną.

Dobro i przyszłość nasza wymaga abyśmy spokojną, poważną pracą tworzyli rzeczywistość dnia codziennego. W pełnym, w całkowitym oddaniu się pracy swojej, w spokoju i z zadowoleniem wykonywanej znajdziemy środek i cel naszego życia.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gońca Częstochowskiego”

Kranke und Hilfsbedürftige

Einwohner von Teschenstochau können sich in dem Krankenbehandlungszimmer, Freiheits-Allee 11, unentgeltlich nach folgendem Plan untersuchen und beraten lassen:

Wundarzt Moszkowicz Szlama	von 8 bis 16 Uhr
Doktor Sliwar M.	„ 9 „ 11 „
Wundarzt Szydłowski Antoni	„ 10 „ 12 „
„ Gorodecki Eugeniusz	„ 12 „ 14 „
„ Montag Ludwik	„ 14 „ 16 „
Zahnarzt Pomoc dentystyczna Reterska Zofia	„ 10 „ 12 „
Hebamme Pacańska R.	„ 10 „ 12 „
Hebamme Pacańska R.	„ 14 „ 16 „

Chorzy i potrzebujący pomocy lekarskiej

mieszkańcy Częstochowy mogą zgłaszać się do Ambulatorium przy ul. Aleja Wolności 11 gdzie udzielana będzie porada lekarska w następujących godzinach:

Felczer Moszkowicz Szlama	od 8 do 16 godz.
Doktor Sliwar M.	„ 9 „ 11 „
Felczer Szydłowski Antoni	„ 10 „ 12 „
„ Gorodecki Eugeniusz	„ 12 „ 14 „
„ Montag Ludwik	„ 14 „ 16 „
Pomoc dentystyczna Reterska Zofia	„ 10 „ 12 „
Akuszerka Pacańska R.	„ 10 „ 12 „
Akuszerka Pacańska R.	„ 14 „ 16 „

Czy boisz się trzynastki?

Cytry i liczby szczęśliwe i niepomysłne

Są ludzie, którzy panicznie boją się trzynastki.

Są inni, którzy święcie wierzą, iż właśnie trzynastka jest dla nich szczęśliwą. Jedni i drudzy mogą uzasadnić swój stosunek do trzynastki licznymi przykładami. Naszym zdaniem, jedni i drudzy mają słuszność. Albo — jedni i drudzy nie mają racji.

Trzeba wziąć pod uwagę, iż w życiu każdego człowieka więcej jest wydarzeń przychylnych, niż myłych. Nawet gdy chodzi o jednostki, którym powodzenie sprzyja stale i niezmiennie. Cóż więc dziwnego, że wydarzenia niepomysłne przypadała od czasu do czasu właśnie na dzień trzynasty tego lub owego miesiąca.

Trzeba również pamiętać, że — gdy się człowiek raz uprzedzi do takiej trzynastki, po prostu czeka, iż każda zbliżająca się trzynastka przyniesie mu coś niemiłego. A jeśli taka trzynastka minie bez żadnej przykrości (czy znajdzie się taki dzień w ciągu całego roku)?, wróg trzynastki powiada sobie: no, raz się udało, następnym razem feralna liczba „odrobi” swoje z nadwyżką... Ludzie o takim nastawieniu niemal prowokując niemiłe wydarzenia na dzień trzynasty w miesiącu, są nawet jak gdyby zadowoleni, jeżeli wydarzy im się coś niemiłego, by w ten sposób uzasadnić swoje zapatrywanie; a przecież nam raczej twierdząc, iż trzynastka to zły dzień.

Lęk przed trzynastką uważa się na ogół za przesadę. Tak sądzą zwłaszcza entuzjaści trzynastki, gdyż i takich jest sporo. Zapominają oni, że przesadę jest przypisywanie jakiejś liczbie tak samo dobrych, jak i złych właściwości.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na to, że nie tylko trzynastka jest cyfrą wzgl. liczbą feralną. Ludzkość interesuje się liczbami i ich wpływem na życie ludzkie od prawieków, zwłaszcza od czasu, gdy astrologia, łącznie z astronomią, uzaależniły horoskopy i wróżby na przyszłość danej jednostki od daty jej urodzenia.

Od dawna — na pierwszym miejscu w rzędzie cyfr „szczęśliwych” jest „3”. Na drugim miejscu — cyfra „7”.

Mistycznym połączone z cyfrą „3”, ma przede wszystkim podkład religijny. Już wiara w boga irańskiego, Mitre, łączyła się z cyfrą „3”. Cyfra „3” była przy tym ulubioną cyfrą starożytnych filozofów, którzy widzieli w niej przeszłość, teraźniejszość i przyszłość.

I w religii rzymsko-katolickiej mamy tego dowód w dogmacie Trójcy św.

Inaczej przedstawia się sprawa „13”. W starożytności była to cyfra słońca i cyfra szczęścia. Jeden dodany do trzech tworzy cztery, a cyfra cztery w mistyce starożytnej była cyfrą najwyższego bóstwa.

Chrześcijaństwo, zwalczając przesady pogańskie, zwalczało również cyfrę „13” jako bałwochwalczą. Nastąpiło wskutek tego odwrócenie sytuacji, i dziś powsze-

chnie cyfra „13” uważana jest za cyfrę feralną i najgorszą z najgorszych.

Cyfra „7” nabrała cech mistyczne szczęśliwych, dzięki uprawianej przez kapłanów babilońskich astrologii, która jednoznaczna była wówczas z astronomią. Babilończycy pierwsi zaczęli przeprowadzać studia nad niebem i znali pięć gwiazd Merkurego, Venus, Jupitera, Marsa i Saturna. Uważając, że ziemia jest środkiem wszechświata, dodawali do tych planet: słońce i księżyc i w ten sposób doszli do cyfry siedem, której nadał mistyczne znaczenie.

Gwiezdna mistyka kapłanów babilońskich była punktem wyjścia do zwalczania ówczesnego kalendarza, który opierał się na cyfrze „3”. W czasach króla Sargona — na 1600 lat przed Chrystusem — pięćdziesięciu tydzień istniał tylko dla mas. Podczas, gdy kapłani liczyli tygodnie co siedem dni, a historia stworzenia świata, według religii babilońskiej, mówi o tym, jak Marдук bóg opiekuńczy Babilonu, po sześciu dniach tworzenia odpoczął siódmego dnia. Sowiety wprowadzając niedawno pięćdziesięciu tygodnie, nie dokonali niczego nowego. Bardziej wiele narodów liczyło dawniej na tygodnie pięćdziesięciu, nadając cyfrę „13” mistyczne znaczenie. W ten sposób liczone tygodnie w Peru i w Meksyku, tak liczyli Chińczycy i Persowie i tak jeszcze — po dziś dzień — liczą tygodnie plemiona prymitywne, które nie znają wielkiej cyfry i dla których cyfra pięć jest najłatwiejszą, można bowiem policzyć dni na palcach jednej ręki.

Cyfra „5” ma tym większe znaczenie, iż odpowiada ona fazom księżyca. Pomiędzy pełnią księżyca, a nowiem znajdują się trzy krótkie „tygodnie” pięćdziesięciu, a pomiędzy jedną pełnią, a drugą ubiegają trzy długie „tygodnie” dziesięćdziesięciu. A więc prymitywnym plemionom potrzeba tylko drugiej ręki do posilkowania się w liczeniu.

Administracja naszego pisma III ALEJA Nr. 52 przyjmuje ogłoszenia do „Gońca Częstochowskiego”

Cytryna - pożyteczny owoc

Cytryna cieszy się w Europie olbrzymim powodzeniem. Jako owoc ziem południowych, mocno nasłoneczniony, zawiera sporo witamin. Używamy ją chętnie dla jej odświeżających właściwości. Najczęściej i stale używamy ją do herbaty, moc cytryn wyciska się latem do zimnych, orzeźwiających lemoniad. Cytryna ma olbrzymie zastosowanie przy wszelkich imprezach sportowych, gdzie nie jest polecane zmęczonym sportowcom picie zimnej wody.

W gospodarstwie domowym ten tan i na ogół owoc jest często nieodzowny. Używamy jej do różnego rodzaju sałatek i sosów, zastępujemy nią często szkodliwy dla organizmu ocet, dajemy ją do ciast, powideł, nawet konfitur, cykompotów. W kuchni jednakowo ceną się sok z cytryny jak i aromatyczna skórka.

Prócz wymienionych zalet, cytryna posiada jeszcze właściwości lecznicze. Przy przeziębieniach i katarach skutecznym działem zaprawiona miodem, gorąca cytrynowa lemoniada. Czarna kawa z cytryną wywołuje poty. Przy silnych atakach kaszlu przynosi ulgę spożycie kawałka cukru, na który należy wycisnąć sok z ćwiartki cytryny. Przy bólu zębów dobrze jest wypłukać usta ciepłą wodą z cytryną. Nagły ból głowy minie po wypiciu szklanki sodowej wody z sokiem, wyciśniętym z połowy cytryny. Osobom nerwowym służy kąpiel w wodzie z sokiem cytrynowym. Należy nakroić w plasterki ze skórka pięć lub więcej cytryn, wycisnąć w zimnej wodzie i dodać ten wyciąg do wody kąpielowej.

„Gońca Częstochowskiego”

jest do nabycia u sprzedawców ulicznych i w biurze „RENOMA”
Aleja 21.

Warschau schickte noch keinen Parlamentär

Berlin, 18. September.
Das Oberkommando der Wehrmacht gibt bekannt:
Der Feldzug in Polen geht seinem Ende entgegen.
Nach der völligen Umschliessung Lembergs und der Einnahme von Lublin steht ein Teil des deutschen Ostheeres in der allgemeinen Linie Lemberg - Włodzimierz - Brest - Białystok und hat damit den größten Teil Polens besetzt.
Dahinter vollzieht sich noch an mehreren Stellen die Vernichtung und Gefangennahme einzelner versprengter Reste der ehemaligen polnischen Armeen. Die stärkste dieser umschlossenen polnischen Kampfgruppen - etwa ein Viertel des polnischen Heeres - ist südwestlich Wyszogrod zwischen Bzura und Weichsel auf engstem Raum zusammengedrückt und geht seit gestern der Auflösung entgegen.
Aus dem umschlossenen Warschau wurde am 17. September durch polnische Sonder die Bitte an das Oberkommando der Wehrmacht gerichtet, einen polnischen Parlamentär zu empfangen. Das Oberkommando der Wehrmacht hat seine Bereitwilligkeit dazu erklärt. Bis zum 17. September Mitternacht hat sich kein Parlamentär bei unseren Truppen eingefunden.
Die Luftwaffe griff die südwestlich Wyszogrod eingeschlossenen polnischen Kräfte wirksam an. Polnische Fliegerkräfte traten an der ganzen Front nicht mehr in Erscheinung. Die deutsche Luftwaffe hat damit die ihr im Osten gestellte Aufgabe im wesentlichen erfüllt. Zahlreiche Einheiten der Fliegertruppe und Flakartillerie sind zusammengezogen und stehen für anderweitige Verwendung bereit.
Im Westen keine nennenswerten Kampfhandlungen. Bei Saarbrücken wurde ein französisches Flugzeug von einem deutschen Jäger abgeschossen. Luftangriffe auf deutsches Hoheitsgebiet haben am 17. September nicht stattgefunden.

Polens Praesident und Regierung geflohen Zuflucht in Rumänien

Bukarest, 19. September.
Sonntag, 19.30 Uhr osteuropäischer Zeit sind der polnische Staatspraesident Moscicki und die gesamte polnische Regierung, soweit sie sich noch in Polen befanden, aus dem polnischen Grenzort Kutu ueber die die Grenze bildende Bruecke ueber den Fluss Czereinos auf rumänisches Gebiet uebergetreten. Sie halten sich vorlaeufig in Wischnitz, dem gegeneueber von Kutu am rechten Ufer des Czereinos, liegenden rumänischen Grenzort, auf.

„Der letzte Akt des polnischen Dramas“

Oslo, 18. September.
Das aktive Eingreifen Russlands durch den Einmarsch in Polen, das der breiteren Oeffentlichkeit erst Sonntag am spaeten Abend durch Extrablätter bekannt wurde, wird am Montag von den Blättern eingehend erörtert.
„Aftenposten“ schreibt im Leitartikel unter dem Titel: „Was jetzt?“, es sei klar, dass Polen sich unter dem Druck der beiden Grossmächte Russland und Grossdeutschland bald ergeben müsse. Was aber würden die Westmächte dazu sagen? „Aftenposten“ kommentiert dann eingehend die jüngsten Ereignisse. Die sensationell schnellen deutschen Siege in Polen, die russische Beteiligung am Krieg, Japans wichtiger Ausgleich mit Russland, alle diese welthistorischen Ereignisse seien aufeinander so schnell gefolgt, dass man ihre Reichweite noch gar nicht durchdenken vermöge.
„Morgenbladet“ schreibt, die deutsche Heeresleitung habe bei ihrem Kriege in Polen in voller Uebereinstimmung mit der Theorie des Grafen Schlieffen gehandelt, nicht frontal anzugreifen, sondern die Flanken des Feindes zu zer-

stören und ihn schliesslich durch völlige Umgehung zu vernichten. Anstelle der Kavallerie, die dabei eine entscheidende Rolle spielen sollte, seien heute die deutschen motorisierten Truppen und die Luftwaffe getreten. Die deutschen Operationen seien mit vollem Erfolg und einer geradezu unglücklichen Schnelligkeit durchgeführt worden. Ein Widerstand im östlichen Polen sei durch den russischen Einmarsch praktisch unmöglich. Der letzte Akt des polnischen Dramas habe bereits begonnen.

Lindbergh gegen jede Einmischung in Europa

Warnung vor der englischen Agitation.
Neuyork, 16. September 1939.
In einer Rundfunkansprache, die über das ganze Land verbreitet wurde, warnte Oberst Lindbergh das amerikanische Volk vor einer Verwicklung der Vereinigten Staaten von Amerika in den Krieg in Europa. Amerikas Sicherheit, so führte er aus, liege nicht an einer Beteiligung an den Konflikten der europäischen Nationen, sondern an der Haltung des amerikanischen Volkes. Wenn Amerika in Europa für die Demokratie kämpfe, so laufe es Gefahr, die eigene Demokratie zu verlieren. „Wir dürfen uns nicht durch die fremde Propagan-

da irren lassen, die da behauptet, unsere Grenzen lägen in Europa“, so erklärte Lindbergh. „ein Blick auf die Landkarte zeigt klar, wo Amerikas wahre Grenzen liegen. Der Ozean sei selbst für eine moderne Luftmacht ein natürliches Hindernis“. Amerika stehe jetzt vor der Entscheidung, sich entweder von den europäischen Fragen völlig fernzuhalten oder aber dauernd und dann energisch sich an ihrer Lösung zu beteiligen. Im letzteren Falle aber würden etliche Tausende von Flugzeugen und Kanonen zu einem Siege nicht ausreichen. Auch müssten dann Millionen aus der besten amerikanischen Jugend geopfert werden. Gerade zur Zeit des Europakrieges habe Amerika eine Friedensaufgabe.

Anschliessend spielte Lindbergh auf die deutschfeindliche Agitation in Amerika an, als er am Schluss seiner Ansprache vor der „heimtückischen Propaganda“ warnte, die versuche, das amerikanische Volk zu einem Kurs zu verleiten, den die heutige und noch die kommende Generation bezahlen müsste.

Die Rede Lindberghs findet in ganz Amerika starke Beachtung, da der ganz Amerikaner kein Berufspolitiker ist, selten im Rundfunk das Wort nimmt und in Fragen der Landesverteidigung als Autorität gilt.

„Neuyork Herald Tribune“ schreibt unter dem ersten Eindruck der Ansprache:

Lindberghs Appell könne auf die geplante Aufhebung des Kriegsausfuhrverbotes eine starke Wirkung haben.

Die Englische Voelkerrechtswidrigkeiten.

Oslo, 18. September.
Die zynische Erklärung des britischen Informations- und Außenministeriums, dass Grossbritannien mit seiner Preisordnung die normale Einfuhr der neutralen Staaten nicht behindern wolle, wird von der norwegischen Presse weiter eingehend behandelt. Das führende norwegische Handelsblatt „Norges Handels-og Sjøfartstidende“ schreibt dazu:

Die englischen Banngut-Erklärungen stimmen mit der Londoner Deklaration nicht überein. Sie erinnern mehr an die Bestimmungen, die in dieser Hinsicht im Weltkrieg durchgedrückt wurden. Infolge dieser Erklärungen werden die meisten der auf See transportierten Waren als Konterbande erklärt, sofern sie für kriegführende Länder bestimmt sind. „Wir gehen davon aus“, sagt das Blatt, „dass die Völkerrechtssachverständigen der neutralen Länder die Konterbande-Erklärungen prüfen und gegen völkerrechtswidrigen Punkte protestieren werden. Es muss verhindert werden, dass man später darauf hinweisen kann, wir hätten Völkerrechtswidrigkeiten stillschweigend hingenommen.“

Der Wortlauf der Sowjetnote

Moskau, 17. September 1939.

Die Note der Sowjetregierung an die ausländischen Regierungen über den Einmarsch der Sowjettruppen in Ostpolen, die gleichlautend allen ausländischen Missionen in Moskau zugeht, ist Sonntagmorgen auch dem deutschen Botschafter in Moskau zugestellt worden.

Die Note hat folgenden Wortlaut: „Herr Botschafter! Der polnisch-deutsche Krieg hat die innere Unhaltbarkeit des polnischen Staates erwiesen. Im Laufe der 10-tägigen Operationen hat Polen alle seine Industriegebiete und kulturellen Zentren verloren. Warschau als Residenzstadt Polens besteht nicht mehr. Die polnische Regierung ist zerfallen und bekundet keinerlei Lebenszeichen. Das bedeutet, dass der polnische Staat und seine Regierung tatsächlich aufgehört haben, zu existieren. Dadurch haben die Verträge ihre Gültigkeit verloren, die zwischen der Sowjet-

Union und Polen bestanden. Sich selbst überlassen und ohne Führung hat sich die Lage so verwandelt, dass sie eine Bedrohung für die Sowjet-Union schaffen kann. Infolgedessen kann die Sowjetregierung, die bisher neutral war, sich nicht weiter neutral zu diesen Tatsachen verhalten.“

Die Sowjetregierung kann sich auch nicht gleichgültig dazu verhalten, dass die mit ihr blutsässig verwandten Ukrainer und Weissrussen, die auf dem Territorium Polen leben und der Willkür des Schicksals ausgeliefert sind, schutzlos bleiben.

Angesichts dieser Sachlage hat die Sowjetregierung das Oberkommando der Roten Armee angewiesen, den Truppen den Befehl zu erteilen, die Grenzen zu überschreiten und das Leben und Eigentum der Bevölkerung der westlichen Ukraine und des westlichen Weissrussland unter ihren Schutz zu nehmen. Gleichzeitig beabsichtigt die Sowjetregierung, alle Massnahmen zu treffen, um das polnische Volk aus dem unglückseligen Krieg herauszuführen, in den es durch seine unvernünftige Führung gestürzt wurde, um ihm die Möglichkeit zu geben, ein friedliches Leben wieder aufzunehmen.
Empfangen Sie, Herr Botschafter, die Versicherung usw.“
In dem Begleitschreiben des Aussekkommissars Molotow an die hiesigen wird darauf hingewiesen, dass die Sowjet-Union eine Politik der Neutralität in den Beziehungen zu den betreffenden Staaten durchführen werde.

Wezwanie do mieszkańców miasta Częstochowy i powiatu

Platne i zaległe podatki (podatek dochodowy, podatek od majątku, podatek obrotowy, podatek przemysłowy itd.) i opłaty celne i monopolowe należy uiścić natychmiast celem uniknięcia ściągania przymusowego do kasy Spółdzielczego Banku Ludowego w Częstochowie, Aleja Kościuszki 2/6 i to na konto I. oddział dla podatków pośrednich lub na konto II. oddział dla cła, monopolu i podatków spożywczych.
Nadzór nad sprawami podatkowymi, celnymi i monopolowymi wykonują radcy Dr. Hass i Gleich.
Częstochowa dnia 16. września 1939 r.
Naczelne Dowództwo Armii
Naczelnik Administracji Cywilnej.

Amtliche Bekanntmachungen

Ich habe die einheimische Gerichtsbarkeit in Tschenstochau wieder in Gang gesetzt und vorläufig zu Richtern bestellt:
a) für das Burggericht (Amtsgericht) in Tschenstochau den Bezirksrichter Alfred Sztitter, wohnhaft in Tschenstochau, Ostatni Grosz, Niska 19;
b) für das Bezirksgericht (Landgericht) in Tschenstochau den Advokaten Dr. Włodimir Winnicki, wohnhaft in Tschenstochau, Washingtonstrasse 46;
c) für das Hypotekenam in Tschenstochau den Advokaten Stanislaus Kulej, wohnhaft in Tschenstochau, Aleja 53;
d) zur Unterstützung des Richters zu den Advokaten Ludwig Męnicki, wohnhaft in Tschenstochau, Kilińskiakstrasse 3.
Die Aufsicht über die Gerichte führt mein Beauftragter für die Angelegenheiten der Justiz, Landgerichtspraesident Nebesky, zur Zeit Tschenstochau, Kreisbehörde. 1939.
Tschenstochau, den 14. September
Armeeoberkommando
Der Chef der Zivilverwaltung
gez. Rüdiger,
Regierungspraesident.
Die First zur Ablieferung von Radioempfangs- und -sendegeräten, Fahrrädern, Kraftfahrrädern, Personen- und Lastkraftwagen wird bis Mittwoch, den 20. September 1939 verlängert. Anträge, vorgenannte Gegenstände behalten zu dürfen, sind ebenfalls bei der Ablieferungsstelle in der Schule Ulica Dombrowskiego Nr. 14 zu stellen.
Der Oberbürgermeister
als Ortspolizeibehörde.

Obwieszczenia urzędowe

Wznowilem sądownictwo okręgu Częstochowskiego i mianowałem tymczasowo jako sędziów:
a) dla Sądu Grodzkiego (Amtsgericht) w Częstochowie: sędziego p. Alfreda Sztittera, zamieszkałego w Częstochowie, Ostatni Grosz, Niska 19;
b) dla Sądu Okręgowego (Landgericht) w Częstochowie: adwokata p. Dr. Włodzimierza Winnickiego, zamieszkałego w Częstochowie, Waszyngtona 46;
c) dla Urzędu Hipotecznego w Częstochowie: adwokata p. Stanisława Kulej, zamieszkałego w Częstochowie, Aleja 53;
d) dla poparcia sędziego do b) adwokata p. Ludwika Męnickiego, zamieszkałego w Częstochowie, Kilińskiego 3.
Nadzór nad sądami wykonuje mój pemomocnik dla spraw sądowych prezes Sądu Krajowego p. Nebesky, obecnie w Częstochowie urząd Starostwa.
Częstochowa dnia 16. września 1939 r.
Naczelne Dowództwo Armii
Naczelnik Administracji Cywilnej.
Podpis Rüdiger,
Prezydent Rejonu.
Termin oddania radioodbiorników, sprzętu radiowego, rowerów, motocykli, samochodów osobowych i ciężarowych został przedłużony do środy, dn. 20 września 1939 r. Wnioski o pozostawienie powyższych przedmiotów właścicielom należy kierować do urzędu przyjmującego przedmioty w szkole ul. Dąbrowskiego Nr 14.
Nadburmistrz
jako władza policyjna.

Niemcy i Polacy

Własne przeżycia.

Przemineły szybko wakacje, a z nimi wszelkie zabawy i rozrywki. Trzeba było pożegnać miły czas wypoczynkowy, a wziąć się szczerze i solidnie do pracy. Szybкими krokami nadchodził miesiąc wrzesień, a z nim moja posada, całonocne przeżycia.

Jakże cieszyłam się gdy mogłam odczuć całą pierś świeżym wiejskim powietrzem. W szkole, w której miałam rozpocząć naukę, trzeba było poświęcić dużo pracy, lecz to mnie wcale nie przerażało, owszem zaczęłam poważnie myśleć nad tem co mi powierzono.

Nagle wątek myśli został przerwany hukiem armat, zerwałam się przeżrana i wybiegłam na drogę.

Tu i ówdzie widać było wystraszone twarze wieśniaków, bezradne kobiety i gromadki małych dzieci.

Czyżby to naprawdę była wojna, pomyślałam z lekkiem? Wkrótce na moje pytanie otrzymałam odpowiedź nowych wystrzałów armatnich. Zgnębiona i zmarwniona wróciłam do domu i usiadłam bezradnie pogrążona w myślach, co teraz począć gdzie się udać, jak radzić. Trudno, rady nie mogło być już żadnej, trzeba się było poddać losowi. Lecz jakie mu? Pytanie to znowu poważnie zaczęło mnie niepokoić nie szare myśli. W tem usłyszałam pukanie i w drzwiach ukazał się znajomy z nowina, że rzeczywiście wojna zaczęła się już na dobre, sam bowiem był świadkiem tych okropności, jakie się je za sobą wiodła. Nie długo jednak byłam pozostawiona w spokoju, sama ze swymi myślami przez okno ujrzałam polskich żołnierzy, którzy wydawali rozkazy: „usunąć się w głąb kraju, uciekać jak najdalej”, „Niemcy w Częstochowie i zwartym szeregiem silnie zmotoryzowani prą naprzód, po drodze co napotkają niszczą, kobiety i dzieci mordują”.

Usłyszawszy takie rozkazy i pogłoski, czempredzej zostawiłam wszystko na Boskiej opiece - a sama w tem co miałam na sobie zaczęłam uciekać. Gdzie obrać kierunek mej ucieczki, w którą stronę, nie nie wiedziałam, chciałam tylko być jaknajdalej, od grozy wojny. Strach dodał siły, a więc uciekałam coraz szybciej. Wreszcie zmęczona i wyczerpana i o słabioną, zatrzymałam się w małym miasteczku, odległym od Częstochowy 70 kilometrów. Tu więc miał być kres mej wędrówki.

Zaledwie ochłonęłam z pierwszego wrzenia, a tu znowu słyszyc, „uciekać, bo już Niemcy dwa kilometry”.

Wówczas w jednej chwili zapadła moja decyzja: „Nie ruszę się stąd”, wszystko było mi już jedno. Usiadłam spokojnie i oczekiwałam śmierci.

Tymczasem minęła godzina, dwie, trzy i t. d. a tu zupełnie cisza i absolutnie nie zjawia się nikt, aby mnie zamordować. Cóż to, czy o mnie zapomnieli, czy akurat mnie zostawia? Niepokój i niepewność nie pezwolily mi dłużej pozostać w domu.

Odważyłam się więc wyjść na dwór i zbadać, jak się właściwie przedstawia ta okropna sytuacja. W mieście panowała zupełna cisza - tu i ówdzie przerywana staniem patrolu. Dostałam do nich i ku memu zdziwieniu spostrzegłam, że to są Niemcy, w duchu pomyślałam: „Teraz nadszedł już mój koniec życia”.

Tymczasem patrol zapytał mnie dokąd idę i jak się nazywam i puścili mnie najspokojniej dalej.

Pierwszy zawód i pierwsze kłamstwo, bowiem żołnierze polscy mówili, że mordują pastwią się i t. d.

Idąc dalej spostrzegłam małą grupkę dzieci w towarzystwie Niemców, które z apetytem żadały czekoladę, cukierki i ciastka oferowane przez żołnierzy niemieckich.

Podeszłam bliżej i usłyszałam jak te biedne, głodne dzieci nymowały:

„Jacy oni dobrzy tyle nam dali, a nasi żołnierze - to nic nam nie dali, jeszcze jak moja mama jechała rowerem po małą siostrzyczkę, to jej wzięli rower i sami na nim uciekli, a jak mamusia ich prosila, to wyjął żołnierz bagnet i chciał ją zabić”!

Nieco dalej spostrzegłam znowu, jak żołnierze niemieccy robili zdjęcia nógkam małych i bosych dzieci, aby im przysłać buki.

Ruch w miasteczku był normalny, w sklepach przebywało wielu żołnierzy, kupując różne produkty.

W tem zauważyłam gromadkę ludzi, którzy niemilosiernie rabowali sklep spożywczy. Wydali mi się wówczas wstrętni i z odrazą szybko udałam się w przeciwną stronę.

Po drodze wstąpiłam do znajomych, u których zastałam Niemców. Panował tu

humor i zadowolenie, żołnierze w najlepszej zgodzie rozmawiali z Polakami, częstując ich swymi zapasami - a więc zaczęli wyciągać konserwy, czekolady, ciastka miód i t. d. naprawdę, że zaopatrzeni byli wspaniale. Z wielkim apetytem zjadałam te smakołyki i tam dopiero odzyskałam swój dawny humor i wygląd, bowiem utwierdziłam się w przekonaniu, że te wszystkie pogłoski siane przez nasze wojsko były tylko błażą i ujemną propagandą.

Od tej chwili zaczęłam się odnosić do Niemców z pełnym zaufaniem, a lęk mój znikł zupełnie.

Następnego dnia byłam już w drodze powrotnej do domu i tu także miałam okazję przekonać się o przychylnym stosunku Niemców do Polaków. Dużo bowiem rodzin wracało z małymi dziećmi i rzezciami, wszyscy byli zmęczeni, niszczeni i wyczerpani. Widząc to żołnierze niemieccy dzieliли się z nimi obiadam, po czym zabierali na auta i podwozili do domu. Wśród tych ludzi szła kobieta z dzieckiem i w pewnej chwili potknęła się i przewróciła kalecząc nogę, w pobliżu zaś znajdował się posterunek niemiecki, widząc to jeden z żołnierzy zrobil jej momentalnie opatrunek.

Widzimy zatem, iż stosunek Niemców do Polaków jest przychylny i zupełnie przyjazny. Oczywiście, że trzeba wyprzedzić wszelkie rozkazy i nie przeciwiać się, a wówczas zapanuje jaknajlepsza harmonia i współzycie, sama bowiem słyszałam jak jeden z żołnierzy Niemieckich powiedział „teraz my jesteśmy wasi, a wy nasi”. Zatem musimy sami się starać i dbać o to, aby współzycie to nastąpiło jak najszybciej, bowiem w zgodzie i spokoju można tworzyć nową i wielką pracę.

Ita.

OWOC MUSZA BYĆ MYTE

Istnieje bardzo ważna kwestia, tak samo aktualna latem i zimą, a jest nauka higieny mycia owoców przed jedzeniem. Niby wszyscy o tym wiemy, a jednak często się zdarza, że po prostu „zapomina się” o tym ważnym obowiązku. Najczęściej czynią tak dzieci, które często jeszcze w sklepie zaczynają spożywać nabyte przed siebie specjalny. Dorosli powinni dbać o to, by dać dzieciom dobry przykład, myjąc owoce, aby dziecko wiedziało, od lat najmłodszych, że w kurzu i brudzie na pozór niewidocznym którym pokryty jest niemyły owoc, znajdują się często zarazki najrozmaitszych chorób jak tyfus, dyzenteria i t. d.

HUMOR I SATYRA



Naszej kuchareczce zamiast polecenia pisać śmiennego ma wystarczyć takie zdica. Czy wystarczy?

MAŻ.

Pani Paulina jest wściekła. Usteczka jej wynurza 100 słów na minutę. Małżonek pani Pauliny siedzi zrezygnowany i spogląda co pewien czas na zegarek.

— Dlaczego ustawicznie patrzysz na zegarek, gdy z tobą rozmawiam? — pyta wreszcie pani Paulina, moeno poirytowana.

— Chcę się przekonać, co prędzej stanie, mój zegarek, czy twój język.

TO DOBRZE.

— Zaszły pan na to, aby pana rzucić za drzwi!

— Czy pan to mówi poważnie, czy żartuje?

— Zapelnie serio!

— No, to dobrze, bo ja nie lubię takich żartów!

POSTĘP.

— Jak ci idzie z nauką śpiewu?
— Coraz lepiej, tatuś już wyjął wąż z uszu.

PRAKTYCZNY.

— Pan coś za bardzo schudł po tej chorobie. Pańskie ubranie wisi na panu, jak na tytche — niechże pan sobie każe zrobić drugi garnitur.

— Albo to jestem głupi? Za te pieniądze, co ma kosztować garnitur, ja z powrotem utyle.

W SZKOLE.

Nauczyciel: — Jakże zwierzę jest najbardziej zbliżone do człowieka?
Jaś: — Pehla... panie profesorze,

Tadeusz Dołęga Mostowicz

Złota Maską

POWIEŚĆ
ROZDZIAŁ I.

W laice pana Antoniego Nieczajca ruch zawsze wcześniej się zaczynał niż w innych. Jeszcze w całej dzielnicy, na Ordynackim, na Solcu i Kopernika, sklepy nagluczo były zamknięte i nawet gruby szron, osiadły nocą na żelaznych żaluzjach nie był nigdzie naruszony, a u pana Antoniego na Tamce już wrzala robota. Trzy jaskrawe lampy gazowe, zwieszające się od sufitu buwały pełnym płomieniem i w ich świetle stojący przed jatką furgon z rzeźni, zaprzężony w parę ogromnych koni, zdawał się dyć na mrozie.

Woźnica z czeladnikiem, sapiąc i przychając, wnosili wielkie ćwierci mięsa, całe tusze wołowe, porosłe lojem, jeszcze nie całkiem zeszytyniałe, a już tu i ówdzie iskrzące się zamrozem, bladorożowe zadki cielęce i ciemnoczerwone, zgrabne, baranie. Wszystko to szło na wielką wagę, przy której czułwał z noteselem w ręku sam pan Antoni. W rozpiętej na piersiach bekieszcy i w wysokiej karakulowej czapie na głowie, wydawał się jeszcze większy i jeszcze bardziej tegi niż był w rzeczywistości. Na jego sinoczerwonej kwardyowej twarzy sterzwały krótkie gęste włosy, wiltonote od potniejącej śnieży. Spod krzaczastych brwi małe czarne oczy spoglądały uważnie i spokojnie, to na wagę, to na notes, to w bok na córkę Adeli, szybko zmywającą kafflowe ściany i marmurową ładę. Raz poraz śmigając ku gorze, osadzona na długim kijku szcotka, owinięta płótnem, później wprawnym ruchem znowu zwracała się w parującym kuble i znowu

wślizgiwała aż pod sufit, zrecnie wylmając niklowane sztaby i przymocowadnich potężne haki, na których właśnie zaczęto rozwieszacz zważone sztuki. Zanim z tem się uporało już zaturotował furgon, a później trzeci od pana Biesiadowskiego z wiewprożowina, a ledrugi furgon, a później trzeci od pana dwie wszystko zostało rozwieszone i uporządkowane, zjawila się Wikta z nowym kuble gorącej wody i z drugim pełnym świeżych, pachnących zywica trocin. Posadzka też musiała być czysta naczem lustro i równo a gęsto trocinami wysypana.

Tymczasem pan Antoni naciagał biały kitel, który opinając go aż pod brodcę ponad puszystym, opowym kolnierzem bekieszcy, zdawał się jeszcze rozszerzać jego imponujące bary, opasywał się szeroką płachtą fartucha i na tasimiecz zapinał mosiężny łańcuch, na którym zwisała przypominająca sztylet oselka do ostrzenia noży. Podczas gdy czeladnik Kamionka wydobywał spod lady gwichty, noże, toporki i ogromne sickery, a Adela zabierała się do ćwiartowania schabu i słoniny, pan Antoni stanął w progu i wyrwał na ulice.

Codziennie od czterdziestu lat tak patrzył na stromy skręt Tamki, na przymglone płomyki latarni, zbiegające ku Wisłę długim szeregiem, na szarzejący świt i dwa wielkie prostokąty światła, kładące się w poprzek jezdni z okien jego sklepu. Później odwracał się i w młeceniu lustrował wnetrze swojej pieknej, obszernej jtki. Gdy odziedziczył po ojcu była o połowę młiejca, nie miała kafflowanych ścian, a łada była kładą cynkowa blachą. Wprawdzie i wtedy była to jatką pierwszorzedna, z doskonałą renomą i z dużą klientelą, ale pan Antoni mógł być dumny, że nie tylko ojcowizny nie zaprzęcał, że nietylko dawna markę utrzymał, ale ją jeszcze arunował, a jeżeli teraz do tej samej jtki schodziła się klientela nie tylko z najbliższych ulic, ale i Oboźnej i z Nowego Światu, i z Wareckiej, czy Chmielnej, to on w tem miał swoją zasługę. Niby mięso nie było tu ani droższe, ani tańsze, ani lepsze ani gorsze, niby klientów po rogach ulic nie lała, ani jak inni, ludzie nowi i bez godności, nie napraszał się nikomu, a jednak wszystkie co porządniejsze państwo, co lepsze gospodynie, co dbalsze służące u Nieczajca brali i tylko u Nieczajca. Takie już mieli upodobanie, choć przed kupującymi nie skakał, a nawet przeciwnie czasami i burczał. To też mógł być dumny i był dumny.

Patrzył na córke, układającą móżdżki, poledwice i nóżki cielęce na wtrysawie, patrzył na jej okrągłą zdrową twarz, na czerwone silne rece i wciąż mu powracała myśl, że właśnie Adeli po najdłuższym swoim zywocie jatkę zostawi. Kiedyś inaczej sobie układał, inaczej planował. Warsztat powinien przechodzić z ojca na syna, a miał przeciwie syna. Zawsze tak wspominał go, jakby go już w życiu nie było. A przecież Józef żył i to pięknie, uczciwie żył i nie tylko wstydu ojcu nie przynosił, przeciwnie, wszyscy znajomi i krewni zazdrościli panu Antoniemu losu Józefa. Księdem został, uniwersytet skończył i seminarjum duchowne, stanowiska różne bardzo zajmując, wikariuszem przy parze łomżyńskiej jest i prefektem szkół, a niedługo proboszczem zostanie. I owszem, ojca ni rodzinny nie zapomniał, listy pisze, w odwiedziny przyjeżdża i serdecznie, jak dawniej bywało i życzliwy, ale... ale pan Antoni, bez obrazę boskiej, nie mógł jednak synowi darować tego odstepstwa. Juściż kapłaństwem, stan święty, ale i rzemiosłu wstydu nikomu nie przynosi, a uczciwością i sumiennoscia, modlitwa i praca też się wobec Boga zasłużyć dostatecznie można.

Pan Antoni nigdy tego głośnie nie powiedział, bo wogóle mówić zażdu nie lubił, a swoją gorączką tembardził przed ludźmi się popisawać, zwłaszcza, że i zrozumienie nie u każdego łatwo znaleźć. Nie mówił tedy, ale w sobie sumował, a im bardziej sumował, tem częściej o Adeli rozmyślał i o wybraniu dla niej odpowiedniego meza, któremuby bez obawy mógł jatkę zostawić.

Bo o trzecim dziecku, o Magdzie, nie warto tu było nawet wspominać. Buntowna była i niechętna, w głowie wszystko miała tylko nie robote i nie ojcowski sklep. Ot, teraz już siódma dochodzi, już pierwsza klientela zagłada, a Magda znowu się spóźnia. Aż pięci zaczął się panu Antoniemu, gdy zerkał na puste krzesło przy kasie. Tak u niego wszystko musiało być jak w zegarku, a tu taka smarkata cały porządek psuje.

Już wczoraj nie chciała białego kitla nałożyć i siedzieć. Musiał aż krzyknąć na nią. Tak się rozpuściła.

— Tatko — powiedziała — powinienem sobie inną kaskierkę znaleźć. Ja w ziemi nie moze, rece marzna i później są takie czerwone, jak u pracki.

Nie już to nie odpowiedział, bo go aż zatkeo, lecz ułożył sobie, że po powrocie do domu rozprawi się z nią jak należy. Nie doszło jednak do tego, gdyż Magdy nie było.

— Gdzie mała? — zapytał Adeli siadając do kolacji.

— Niby tatko nie wie. Na kursach. Te właśnie kursy przewracały Magdzie w głowie. Pan Antoni był tego pewien. Oczywiście niejako przygotowana buchalteryjnie może się dziesięć wydać przydać. Zgodził się na kursy, gdy mu wyliczyła, że niepotrzebnie wydaje się pięniadzę na buchalter, który dwarazy w tygodniu przychodzi do jtki prowadzić księgi. Ale zdruziej strony z tych kursów wszystkie fanaberje.

D. c. n.